

Policja w Indiach otworzyła ogień do protestujących

11 czerwca 2013

Policja otworzyła ogień do protestujących pracowników fabryki (ubrań dla zachodnich marek), która uległa zawaleniu sześć tygodni temu. Pracownicy wyszli na ulicę aby zwrócić uwagę na traktowanie przez władzę od czasu katastrofy. Sam protest miał miejsce niedaleko fabryki „Rama Plaza”, w chwili obecnej miejsce to jest zniszczone a ostateczna liczba ofiar osiągnęła 1130 osób.

Setki protestujących, zarówno byli pracownicy, jak i krewni zabitych oraz tych, którzy ponieśli obrażenia, demonstrowały z żądaniem wypłaty rekompensat oraz zaległych wypłat obiecywanych przez rząd i głównego przedstawiciela reprezentującego lokalnych przedsiębiorców w przeżywającym „boom” przemyśle, czyli Bangladesh Garments Manufacturers and Exporters Association (BGMEA).

Sheikh Farid Uddin, przedstawiciel lokalnej policji stwierdził że: „Pracownicy protestowali domagając się wypłat i rekompensat. Zatrzymali przy tym ruch drogowy na trzy godziny. Zażądaliśmy aby opuścili drogę ale to tylko ich wzburzyło, zaczęli niszczyć transport publiczny (pojazdy). Zatrzymaliśmy dwie osoby”

Protestujący zaprzeczają jakoby niszczyli cokolwiek. „Nie dopuściliśmy się żadnych aktów wandalizmu, mimo to policja otworzyła ogień i użyła gazu łzawiącego” mówi Fatema Khatun protestująca dwudziestolatka, która do tej pory nie otrzymała obiecanej rekompensaty.

Lokalna gazeta Prothom Alo podaje że 50 osób odniosło obrażenia po tym, jak policja zaatakowała protest. Przedstawiciele policji twierdzą że jakiegokolwiek strzały oddawane były w powietrze. W samym zeszłym tygodniu doszło do

kilku tego rodzaju protestów. BGMEA twierdzi że wszystkie należności zostały uregulowane.

Opracowanie: Renegade

Na podstawie: guardian.co.uk

Źródło: [CIA](#)